Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

18. posiedzenie 5. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. Stycznia 1888.

Treść: Urlop Eustachego ks. Sanguszki. Interpelacya p. Hausnera do Wydziału krajowego, w sprawie kaleczenia chorych w Zakładzie obłąkanych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego, w przedmiocie zezwolenia gminie Puków, powiatu Rohatyńskiego, na pobieranie w latach 1888, 1889, 1890 i 1891 stoprocentowego dodatku do podatków bezpośrednich. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Kielanowice, Nowodworze i Rudka (powiatu Tarnowskiego) na pobór w 1888 roku dodatków do podatków bezpośrednich, 50% przewyższających, na pokrycie potrzeb gminnych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Kałusza zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa przez sześć lat, począwszy od 14. Sierpnia 1888 roku. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z memoryału Centralnego Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, popartego petycyami pięciu Rad powiatowych, w sprawie podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi. Rozprawa nad tem. Głosy pp. komisarza rządowego, ks. Adama Sapiehy, Br. Kapri'ego i sprawozdawcy Leona ks. Sapiehy. Uchwalenie wniosków komisyi. — Załatwienie petycyj: a) gminy Hranki Kuty, powiatu Bóbrka, o wyłączenie ze związku szkolnego w Brzozdowcach, a ustanowienie szkoły we własnej gminie (głos p. Henzla); b) Rady szkolnej miejscowej w Rokietnicy, o przyzwolenie funduszu na systemizowanie szkoły jednoklasowej w Rokietnicy na dwuklasową; c) Zwierzchności gminnej w Mostach Wielkich, o przeistoczenie tamtejszej dwuklasowej szkoły ludowej na szkołę czteroklasową; d) grona nauczycieli etatowej męskiej IV-klasowej szkoły w Drohobyczu, o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela, jakoteż dwu posad nauczycieli młodszych; e) Rady szkolnej miejscowej w Raciechowicach, z prośbą gminy Mieżeń, o wyłączenie jej ze związku szkolnego w Gruszowie, a przyłączenie do szkoły w Raciechowicach; f) Rady szkolnej miejscowej w Raciechowicach, o przyłączenie wszystkich gmin należących do parafii do związku szkolnego w miejscu i przeistoczenie szkoły filialnej w Raciechowi-

cach na etatową; g) gminy Rakowiec, o założenie szkoły tamże; h) Rady szkolnej miejscowej w Peczeniżynie, o zreorganizowanie tamtejszej szkoły na czteroklasową i podwyższenie płac nauczycielom miejscowym; i) konkurencyi szkolnej w Półwsiu Zwierzynieckiem pod Krakowem, o przyspieszenie organizacyi szkoły w Półwsiu z dwuklasowej na trzyklasową; k) Rady szkolnej miejscowej w Brodłach, o przeistoczenie tamtejszej szkoły jednoklasowej na dwuklasową w Brodłach. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, o przyznanie subwencyi z funduszów krajowych w kwocie 4.000 zł. Głosy pp. Augustynowicza i sprawozdawcy Jana Gnoińskiego. Przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi członków gminy miejskiej Horodenki, w sprawie przeciw Zwierzchności gminnej o różne nadużycia. Głosy pp. Lasockiego, Golejewskiego i sprawozdawcy Zborowskiego. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi administracyjnej, o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1886 po koniec Czerwca 1887. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego, w sprawie petycyi gminy Raby wyżnej, o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jordanowie i c. k. Starostwa w Myślenicach a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu i c. k. Starostwa w Nowym Targu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyach: gminy Podkamień, w przedmiocie utworzenia w tej miejscowości Sądu powiatowego; gminy Opaki, o wydzielenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku a przydzielenie do okręgu takiegoż c. k. Sądu w Złoczowie; gminy Werchobuż, o to samo; z protestem gminy Sassów, przeciw wyłączeniu z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złoczowie; gminy Bołożynów i Przewłoczna z Kobylem czyli Bajmakami, o nieuwzględnienie poprzednio wniesionej petycyi tych gmin, względem przyłączenia ich do okręgu c. k. Sądu i Starostwa w Brodach; tudzież gminy i obszaru dworskiego Łabacz, o przyłączenie ich do okręgu c. k. Sądu i Starostwa w Brodach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej, z petycyi Wydziałów Rad powiatowych w Rawie Ruskiej, Sokalu i Cieszanowie, tudzież petycyi Rady gminnej Rawy Ruskiej, w sprawie ustanowienin dla okolicy tej nowego c. k. Sądu kolegialnego z siedzibą w Rawie Ruskiej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej, z petycyi Zwierzchności gminnej Chyrowa, względem wydzielenia tej miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starej Soli i przyłączenia do okręgu takiegoż c. k. Sądu w Dobromilu. — Wybór uzupełniający do komisy gminnej. — Zapowiedź 19. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 12. w południe.

Przewodniczący JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapieha.

Ze strony Rządu: Radca skarbowy p. Kasprzyszak i radca Namiestnictwa p. Laskowski.

Obecnych posłów 85.

JE. hr. Marszałek. Komplet jest dostateczny, otwieram posiedzenie.

Protokół z 17. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przeglądu.

Mam zaszczyt podać PP. do wiadomości, że p. Eustachy ks. Sanguszko, usprawiedliwia swoją nieobecność ważnemi sprawami rodzinnemi i że udzieliłem mu urlopu na dni 5.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 3. Stycznia 1888.

860. Gmina miasta Przemyśla, przez p. Waygarta, w sprawie ustawy budowlanej dla 28 miast — do komisyi gminnej.

861. Gmina miasta Śniatyna, przez p. Kapriego, w sprawie podwyższenia wynagrodzenia za dostarczane z urzędu podwody i kwatery dla wojska — do komisyi administracyjnej.

862. Gmina m. Śniatyna, przez p. Kapriego, o zmianę §. 13. ust. 2 i §. 14. ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

863. Kmina Krasnostawce, powiatu Śniatyńskiego, przez p. Ochrymowicza, o zniżenie prestacyi drogowej — do komisyi drogowej.

864. Gmina Straszęcin, powiatu Ropczyckiego, przez p. Ochrymowicza, o zmianę ustawy co do wydatków na utrzymanie szkoły — do komisyi szkolnej.

865. Reprezentacya gminy m. Łańcuta, przez p. Ochrymowicza, o zmianę ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

866. Wyborcy I., II. i III. koła gminy m. Stanisławowa, przez p. Merunowicza, w sprawie reformy ustawy gminnej dla miast kraju — do komisyi gminnej.

867. Grono nauczycielskie 6-cioklasowej szkoły żeńskiej w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o pomnożenie liczby posad stałych przy tejże szkole — do kom. szkolnej.

868. Joachim Szaraniewicz, nauczyciel w Żulinie, przez p. Antoniewicza, o zapomogę lub zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.

869. Jan Gigoń, nauczyciel w Skawinie, przez p. Ochrymowicza, o przyznanie dodatku pięcioletniego i osobowego, i podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

870. Michał Mekełyta, nauczyciel w Dźwinogrodzie powiatu Bobreckiego, przez p. Henzla o wliczenie mu 6 lat 2 mies. i 10 dni do emerytury. — do komisyi szkolnej.

871. Tomko i Semko Czop i Hryńko Hajda, pogorzelcy z Bzowicy, przez p. Kaszewkę o zapomogę — do komisyi budżetowej.

872. Marya Szelestakówna, sierota po nauczycielu ludowym, przez p. Romańczuka o stały dar z łaski — do komisyi budżetowej.

873. Wydział krajowy przedkłada prośbę Aleksandra br. Lewartowskiego, dyetaryusza oddziału rachunkowego o veniam aetatis — do komisyi petycyjnej.

874. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, z poparciem petycyi Wydziału powiat. w Śniatynie, w sprawie uprawy tytoniu — do komisyi gospod. kraj.

875. Ten sam, przez p. Gnoińskiego, z poparciem petycyi Wydziału powiat. w Horodence, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych, w drodze egzekucyi politycznej — do komisyi gminnej.

876. Wydział krajowy odstępuje petycyę Wydziału powiat. a względnie Zwierzchności gminnej m. Rohatyna, o wliczenie jej do rzędu miast, dla których osobna ustawa budownicza wydaną została — do komisyi gminnej.

877. Wydział krajowy przedkłada petycyę Wydziału powiat. w Jarosławiu, do L. 3.449. popierającą petycyę Wydziału powiatowego w Horodence, w sprawie kas pożyczkowych gminnych — do komisyi gminnej.

878. Rada szkolna miejsc. w Bóbrce (okręg Jasło), przez p. Romanowicza, o podwyższenie płacy tamt. nauczyciela — do komisyi szkolnej.

879. Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, przez p. Romanowizza, w sprawie zmiany ustawy podatkowej z dnia 27. Grudnia 1880 i z 14. Kwietnia 1885 — do komisyi przemysłowej.

880. To samo w Limanowy, przez p. Struszkiewicza, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

881. To samo w Drohobyczu, przez p. Merunowicza, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

882. Towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Limanowej, przez p. Struszkiewicza, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

883. Towarzystwo handlu skór w Drohobyczu przez p. Merunowicza, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

884 Towarzystwo kowali w Sułkowicach, przez p. Merunowicza, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

885. Pierwsza Związkowa drukarnia we Lwowie, przez p. Merunowicza, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

886. Jan Czubski, nauczyciel śpiewu i muzyki, przez p. Dr. Majera, o subwencyę na wydawnictwo śpiewnika dla szkół średnich i seminaryów nauczycielskich — do komisyi budżetowej.

887. Wiktorya Mudryk, żona b. laboranta przy szkole roln. w Dublanach, przez p. Wereszczyńskiego, o przyznanie rocznego zaopatrzenia — do komisyi budżetowej.

888. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, przez p. Merunowicza, o subwencyę na r. 1888 — do komisyi budżetowej.

889. Towarzystwo kasy zaliczkowej w Szczercu, przez p. Merunowicza, w sprawie zmiany ustawy podatkowej z roku 1880 i 1885 — do komisyi przemysłowej.

890. S. G. Kotwicz Kalicki, lekarz, przez p. Smolkę, w sprawie dziełka o chlebie Grahama — do komisyi petycyjnej.

891. Stowarzyszenie bankowe dla handlu i przemysłu w Przemyślu, przez p. Waygarta, w sprawie zmiany ustawy podatkowej z 27. Grudnia 1880 i 14. Kwietnia 1885 r. — do komisyi przemysłowej.

892. Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie, przez p. hr. Scipiona, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

893. Towarzystwo handlu skór w Łańcucie, przez p. hr. Scipiona, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

Spis petycyj,
wniesionych po dzień 4. Stycznia 1888.

894. Wydział powiatowy w Kamionce strum., przez p. Smolkę z poparciem petycyi Wydziału powiat. w Horodence, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych, w drodze egzekucyi politycznej — do komisyi gminnej.

895. Rada gminna m. Sanoka, przez p. Słoneckiego, w sprawie projektu do ustawy o organizacyi gmin miejskich — do komisyi gminnej,

896. Gmina Kańczuga, przez p. hr. Scipiona, w sprawie zmiany ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

897. Gmina Kustyn, powiatu Brodzkiego, przez p. Lenińskiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

898. Gmina Zawidcze, powiatu Brodzkiego, przez p. Lenińskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi drogowej.

899. Gmina Chmielno, powiatu Brodzkiego, przez p. Lenińskiego — w sprawie jak wyżej — do komisyi drogowej.

900. Gmina Rudeńko ruskie, powiatu Brodzkiego, przez p. Lenińskiego, w sprawie jak wyżej— do komisyi drogowej.

901. Gmina Rudeńko lackie, powiatu Brodzkiego, przez p. Lenińskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi drogowej.

902. Gmina Udnów, powiatu Żółkiewskiego, przez p. Lenińskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi drogowej.

903. Gmina Doroszów mały, powiatu Żółkiewskiego, przez p. Lenińskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi drogowej.

904. Gmina Koszelów, powiatu Żółkiewskiego, przez p. Lenińskiego, w sprawie jak wyżej— do komisyi drogowej.

905. Gmina Nowe Sioło, powiatu Żółkiewskiego, przez p. Lenińskiego, w sprawie jak wyżej— do komisyi drogowej.

906. Gmina Mierzwica, powiatu Żółkiewskiego, przez p. Lenińskiego, w sprawie jak wyżej— do komisyi drogowej.

907. Gmina Nadycze, powiatu Żółkiewskiego, przez p. Lenińskiego, w sprawie zmiany ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

908. Gmina Honiatycze, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie polowania na gruntach gminnych i szkód wyrządzanych przez dzikie zwierzęta — do komisyi administracyjnej.

909. Gmina Werbiż, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

910. Gmina Kahujów, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

911. Gmina Nowosiółka oparcka, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

912. Gmina Horożanna mała, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

913. Gmina Ryczyhów, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

914. Gmina Honiatycze powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie prezentowania nauczycieli przez Rady szkolne miejscowe — do komisyi administracyjnej.

915. Gmina Werbiż, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

916. Gmina Kahujów, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka — w sprawie jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

917. Gmina Nowosiółka oparcka, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie jak wyżej — do komisyi szkolnej.

918. Gmina Horożanna mała, powiatu Rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie jak wyżej — do komisyi szkolnej.

919. Gmina Ryczychów pow. rudeckiego, przez p. Romańczuka, w sprawie jak wyżej. — do komisyi szkolnej.

920. Gmina miastka Brzostka, przez p. Struszkiewicza, w sprawie budowy kolei lokalnej Dembica-Jasło — do kom. drogowej.

921. Gminy Januszkowice, Błażkowa, Klecie, Jaworze górne i Jaworze dolne, przez p. Struszkiewicza, w sprawie jak wyżej — do komisyi drogowej.

922. Rada gminna wspólnie z Radą szkolną miejscową w Strzeliskach nowych, przez p. Henzla, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

923. Gmina Nowosielica pow. Dolińskiego, przez p. Mazarakiego, o zreorganizowanie szkoły i nadanie egzaminowanego nauczyciela — do komisyi szkolnej.

924. Gmina Mizuń pow. Dolińskiego, przez p. Mazarakiego, o wyjednanie prawa poboru surowicy solnej dla bydła — do komisyi gospodarstwa krajowego.

925. Gmina Podgrodzie, przez p. Zborowskiego, w sprawie ulg w ciężarach publicznych, podźwignienia gospodarstw włościańskich, zmiany ustawy drogowej i udzielania sprawozdań z czynności sejmowej — do komisyi drogowej.

926. Gmina Zaczernie, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, w sprawie jak wyżej — do komisyi drogowej.

927. Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, w sprawie zmiany ustawy podatkowej z 27. Grudnia 1880 i 14. Kwietnia 1885 — do komisyi przemysłowej.

928. Towarzystwo zaliczkowe pow. lwowskiego, przez p. Abrahamowicza, w sprawie jak wyżej — do kom. przemysłowej.

929. Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, przez p. Skałkowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

930. To samo w Cieszanowie, przez p. Wł. Sapiehę, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

931. To samo w Stryju, przez p. Fruchtmanna, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

932. To samo w Dąbrowie, przez p. Męcińskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

933. To samo w Bełzie, przez p. Polanowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

934. To samo w Jarosławiu, przez p. Dembowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

935. To samo w Zakopanem, przez p. Pławickiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

936. To samo w Jaśle, przez p. Skałkowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

937. To samo w Rohatynie, przez p. Skałkowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

938. To samo w Podhajcach, przez p. Skałkowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

939. Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, w sprawie jak wyżej — domisyi przemysłowej.

940. Spółka handlowa w Rudkach, przez p. Skałkowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

941. Towarzystwo tkaczów w Komarnie, przez p. Skałkowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

942. Towarzystwo powroźnicze w Radymnie, przez p. Skałkowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

943. Rada szkolna miejscowa w Mikłaszowie, przez p. Merunowicza, o przekształcenie szkoły na trzyklasową etatową — do komisyi szkolnej.

944. Komitet budowy kościoła rzymsko katolickiego w Krynicy, przez p. Męcińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

945. Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o subwencyę na r. 1888 — do komisyi budżetowej.

946. Towarzystwo bratniej pomocy uczniów filozofii uniwersytetu wiedeńskiego, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

947. Kazimierz Rojowski, właściciel dóbr Humenów, przez p. Romańczuka, o subwencyę 1.000 zł., na zaprowadzenie szkółek haftu wiejskiego — do komisyi przemysłowej.

948. C. Borys Jankowski, artysta malarz w Krakowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na dalsze kształcenie się — do komisyi budżetowej.

949. Barbara Linkowska, b. artystka sceny lwowskiej i dyrektorka teatru prowincyonalnego, przez p. Gnoińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

950. Rozalia Charewicz, przez p. Wład. Sapiehę, o zapomogę na kształcenie się w krawieczyznie — do komisyi budżetowej.

951. Andrzej Bryk, nauczyciel ludowy, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

952. Mieczysław Lenartowicz, nauczyciel ludowy, przez p. Skałkowskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.

953. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. St. Jędrzejowicza, z prośbą spółki wodnej dla osuszenia bagien Niskich, o pożyczkę 12.000 zł. — do komisyi budżetowej.

954. Ten sam, przez p. Stan. Jędrzejowicza, z prośbą spółki wodnej dla osuszenia bagien rudnickich, o pożyczkę w kwocie 63.000 zł. — do komisyi budżetowej.

955. Dzierżawcy myta na drodze krajowej Rzeszów-Nadbrzezie, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, w sprawie opustu czynszu dzierżawnego — do komisyi budżetowej.

956. W. Teisseyre Dr. filozofii, przez p. Merunowicza, dodatkowo do petycyi l. 372 o udzielenie stypendyum na kształcenie się w górnictwie — do komisyi górniczej.

957. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Czaykowskiego, w sprawie polepszenia stosunków szkolnictwa w tamtejszym powiecie — do komisyi szkolnej.

958. Juliusz Koppens, właściciel wsi Ruda, przez p. Czaykowskiego, w sprawie regulacyi rzeki Gniłej Lipy — do komisyi gospodarstwa krajowego.

959. Oddział Sanocko-Jarosławskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego, przez p. Wład. Koziebrodzkiego. w sprawie gorzelnianej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Marszałek. Jest wniesiona interpelacya, którą p. Sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Interpelacya
do Wydziału krajowego na ręce Jego Ekscelencyi p. Marszałka krajowego.

Dnia 19. Grudnia roku ubiegłego chory od niedawna umieszczony w zakładzie kulparkowskim na I. klasie, doznał od posługacza ciężkiego uszkodzenia ciała przez złamanie czterech żeber, skutkiem czego znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Zarząd zakładu zaś doniósł c. k. Prokuratoryi Państwa o tym czynie karygodnym dopiero dnia 29. Grudnia r. z. t. j. o 10 dni później, i tą opieszałością ułatwił ucieczkę winowajcy.

Przy tej sposobności okazało się, że w ubiegłym roku doniesiono Prokuratoryi o 10. podobnych wypadkach w zakładzie kulparkowskim.

Niżej podpisani są przekonani, że Wydział krajowy spełni swój obowiązek i poczyni wszelkie kroki, aby zapobiedz powtórzeniu się podobnych zajść smutnych.

Ponieważ jednak opinia publiczna tym wypadkiem słusznie zaniepokojoną została, niżej podpisani zapytują:

1. czy Wydział krajowy zarządził obok dochodzenia sądowego śledztwo dyscyplinarne, aby wszystkich winnych pociągnąć do odpowiedzialności?

2. czy Wydział krajowy nie uważa za stosowne wydać nowe dokładniejsze instrukcye względem ścisłego nadzoru służby, szczególniej przy chorych szałowych i w porze nocnej?

3. czy Wydział krajowy nie zamierza postarać się za pomocą wyższej płacy o uzyskanie lepszych i bardziej na zaufanie zasługujących dozorców dla zakładu kulparkowskiego?

We Lwowie dnia 4. Stycznia 1888.

Otton Hausner, w. r.

Skałkowski, Abrahamowicz, St. Jędrzejowicz, Scipio, Goldman, Artur Potocki, K. Badeni, J. Stadnicki, W. Sapieha, Wład. Wolański, Golejewski, St. Gniewosz, W Koziebrodzki, Augu-

stynowicz, Wincenty Gnoiński, Tom. Rozwadowski, Maks, Torosiewicz, Łoziński, Stan. Tarnowski junior, Feliks Biliński, Chrzanowski, Stanisław Stadnicki, Romanowicz, Fruchtmann, w. r.

JE. hr. Marszałek. Sprawa poruszona w interpelacyi doszła do wiadomości Wysokiego Wydziału krajowego, który się nią już zajmował, przeprowadził dochodzenie, a następnie zarządził śledztwo dyscyplinarne, które jest w toku.

Odpowiedź szczegółową i wyczerpującą na interpelacyę da Wysokiej Izbie imieniem Wydziału krajowego referent departamentu V. na najbliższem posiedzeniu. Odrębnie od tego, toczy się także śledztwo sądowo-karne.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszy punkt jest: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Puków, powiatu Rohatyńskiego na pobieranie w latach: 1888, 1889, 1890 i 1891 stoprocentowego dodatku do podatków bezpośrednich.

Głos ma p. sprawozdawca Członek Wydziału krajowego JE. p. Smolka.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

L. 62.110.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Puków powiatu Rohatyńskiego pobierać w latach 1888, 1889, 1890 i 1891 — 100% dodatku do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Budżet gminy Puków (powiatu Rohatyńskiego) wykazuje niedobór w kwocie 1.237 zł. 90 ct. w. a., a obok tego wynosi dług gminy tej, zaciągnięty w kasie oszczędności lwowskiej, w Banku hipotecznym i u prywatnego, na zakupienie lasu „Wersadki“ zwanego, w kapitale jeszcze 2.332 zł. Las ten kupiła gmina za przyzwoleniem Rady powiatowej i spłaciła już w kapitale 9.668 zł. w. a.

Podatki bezpośrednie w gminie przypisane wynoszą 1.300 zł. 95 ct., a na pokrycie niedoboru administracyjnego, jako też na spłacenie reszty długu za kupiony na rzecz gminy las „Wersadki“ zwany, potrzebuje gmina pobierać 100% dodatek gminny do podatków bezpośrednich w latach 1888, 1889, 1890 i 1891.

Reprezentacya powiatowa Rohatyńska popiera gorąco petycyę gminy Puków na mocy swej uchwały z 14. Grudnia 1887 r. L. 1.197.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się gminie Puków w powiecie Rohatyńskim położonej, zezwolenie do pobierania 100% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w latach 1888, 1889, 1890, 1891, na pokrycie potrzeb administracyjnych gminy, jakoteż na spłacenie reszty długu za kupiony na rzecz gminy las „Wersadki“ zwany.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Kielanowice, Nowodworze i Rudka (powiatu Tarnowskiego) na pobór w 1888 roku dodatków do podatków bezpośrednich, 50% przewyższających, na pokrycie potrzeb gminnych. Sprawozdawca poseł Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. JE. Smolka (czyta):

L. 61.075.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom: Kielanowice, Nowodworze i Rudka (powiatu Tarnowskiego) na pobór w 1888 r. dodatków do podatków bezpośrednich, 50% przewyższających, na pokrycie potrzeb gminnych.

Wysoki Sejmie!

Wedle budżetów gminnych przez Wydział powiatowy tarnowski należycie sprostowanych, okazuje się, że:

1. gmina Kielanowice ma niedoboru w kwocie 59 zł. 42 ct., na pokrycie którego wymagany jest przy podatkach bezpośrednich w tej gminie w kwocie 96 zł. 55 ct. przypisanych, pobór 62% dodatek do podatków bezpośrednich.

2. gmina Nowodworze ma niedoboru w kwocie 108 zł. 18 ct., na którego pokrycie wymagany jest pobór 69% dodatków do podatków bezpośrednich w gminie w kwocie 158 zł. 29 ct. przypisanych.

3. Gmina Rudka ma niedoboru 501 zł. 79 ct., na pokrycie którego przy podatkach bezpośrednich w tej gminie w kwocie 705 zł. 74 ct.

przypisanych, wymagany jest pobór 72% dodatek do podatków bezpośrednich.

Reprezentacya powiatowa tarnowska popiera pod 10. Grudnia 1887 r. L. 2.372 prośbę tych gmin, Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminom w powiecie tarnowskim położonym, pozwala się pobierać w 1888 roku na pokrycie potrzeb gminnych dodatków do podatków bezpośrednich, a to·

1) gminie Kielanowice 62% dodatek.

2) gminie Nowodworze 69% dodatek.

3) gminie Rudka 72% dodatek.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Kałusza zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa przez sześć lat, począwszy od 14. Sierpnia 1888 roku. Sprawozdawca poseł Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. JE. Smolka (czyta):

L. 62964.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Kałusza zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa przez sześć lat, począwszy od 14. Sierpnia 1888 r.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z 5. Lipca 1882 r. (jak odezwa c. k. Prezydyum Namiestnictwa z 17. Lipca 1882 r. L. 7524/pr.) udzielono gminie miasta Kałusza prawo poboru pewnych opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa na przeciąg 6 lat, a peryod tego poboru rozpoczął się 14. Sierpnia 1882 r.

Gdy peryod poboru tych opłat kończy się dnia 13. Sierpnia 1888 r. zarząd gminy Kałusza uchwalił na posiedzeniach z 30. Marca i z 23. Grudnia 1887 r. petycyonować o wyjednanie zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa przez 6 lat od 14. Sierpnia 1888 r. począwszy, wedle następującej taryfy:

1. od hektolitra piwa 1 zł. 70 ct.
2. od litra wódki 50 stopni Tralesa 8 ct.
3. od litra wódki 62·5 stopni Tralesa 9 ct.
4. „ „ 75 „ „ 11 ct.
5. „ „ 87·5 „ „ 13 ct.
6. „ „ 100 „ „ 15 ct.
7. od litra araku, likieru, rozolisów i innych słodzonych przez kupców wprowadzonych, lub w butelkach sprzedawanych napojów spirytusowych 16 ct.
8. od litra miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku 6 ct.
9. od litra moszczu z jabłek 2 ct.

Stosunki majątkowe gminy niepoprawiły się nietylko od czasu, kiedy gminie w 1882 r. udzielono prawo do poboru powyższych opłat gminnych, lecz i owszem pogorszyły się znacznie, głównie z powodu wielkiego pożaru, którym gmina miasta Kałusza niedawno nawiedzoną została, tak że gmina na opędzenie swych potrzeb poboru tego koniecznie i nadal potrzebuje.

Taryfa powyższa została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciw dotyczącym uchwałom zarządu gminnego żadnych nie wniesiono protestów lub uwag.

Rada powiatowa Kałuska zatwierdziła dotyczące uchwały zarządu gminnego i popiera gorąco prośbę gminy m. Kałusza.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasta powiatowego Kałusza zezwala się pobierać przez sześć lat począwszy od 14. Sierpnia 1888 roku, opłaty gminne od napojów spirytusowych i od piwa, wedle następującej taryfy:

1. od hektolitra piwa 1 zł. 70 ct.
2. od litra wódki 50 stopni Tralesa 8 ct.
3. od litra wódki 62·5 stopni Tralesa 9 ct.
4. od litra wódki 75 stopni Tralesa 11 ct.
5. od litra wódki 87·5 stopni Tralesa 13 ct.
6. od litra wódki 100 stopni Tralesa 15 ct.
7. od litra araku, likieru, rozolisów i innych słodzonych przez kupców wprowadzonych, lub w butelkach sprzedawanych napcjów spirytusowych 16 ct.

8. od litra miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku 6 ct.

9. od litra moszczu z jabłek 2 ct.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy poszczególnione w Art. I. napoje dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręgiem poborowym jest obręb miasta Kałusza z przedmieściami.

Art. IV.

Opłata ta obciąża tylko konsumcyę w obrębie gminy, a nie można nią obciążać ani produkcyi anitež obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia dotyczące sposobu tego poboru postanowi c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąd kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do Art. I.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie: kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do art. II.? (Nikt). Czy żąda kto głosu do art. III.? (Nikt), do art IV.? (Nikt), do art. V.? (Nikt), do art. VI.? (Nikt). Gdy nikt głosu do tych artykułów nie żąda, podaję pod głosowanie: kto przyjmuje art. II. do VI. włącznie z tytułem i wstępem raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu z pominięciem czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie: kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z memoryału Centralnego Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, popartego petycyami pięciu Rad powiatowych, w sprawie podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi. **(Aleg. 105).** Sprawozdawca poseł Leon Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Leon ks. Sapieha (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 105).

Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia P. sprawozdawcę od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Leon ks. Sapieha (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby wziął w opiekę upadającą w Galicyi produkcyę tytoniu.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uwag zawartych w powyższem sprawozdaniu, zbadał stan obecny i przyczyny upadku uprawy tytoniu w kraju naszym i wniósł na najbliższej sesyi sejmowej swe wnioski.

JE. hr. Marszałek. Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie p. Radcę skarbowego Kasprzyszaka jako komisarza rządowego, któremu w rozprawie ogólnej głos udzielam.

Radca skarbowy p. Kasprzyszak. Mam zaszczyt oznajmić Wysokiej Izbie, że co do rezolucyi proponowanej nie mam nic do zarzucenia i owszem sądzę, że takowa przyczyni się do podniesienia uprawy tytoniu.

W szczegółowe ocenienie pojedynczych punktów tej rezolucyi nie wdaję się, ponieważ ta sprawa będzie przedmiotem obrad i badań Wydziału krajowego, a wtenczas Rząd będzie miał sposobność zaznaczyć swoje stanowisko co do pojedynczych punktów. Tylko co do jednego punktu sprawozdania, w którym władzom cesarskim zarzucono obojętność, co się tyczy uprawy tytoniu, to muszę imieniem Rządu zastrzedz się przeciwko temu, o ile to odnosiłoby się do krajowej władzy skarbowej. Krajowa władza skar-

bowa starała się zawsze, ażeby uprawę tytoniu podnieść, — organa podrzędne bowiem miały polecenie, ażeby plantatorów i w ogóle gminy nakłaniały do uprawy, — aby je co się tyczy sposobu uprawy pouczały, o ile to leżało w ich zakresie. — Następnie starała się władza skarbowa złagodzić o ile możności ostrość instrukcyi dla plantatorów w tym kierunku, ażeby nie wykluczać tych plantatorów, których instrukcya wykluczała, a u których można było spodziewać się, że nadal będą skutecznie zajmować się uprawą tytoniu.

Następnie postarała się krajowa władza skarbowa u Ministeryum Skarbu o ustanowienie w r. 1869 mężów zaufania, wybieranych z niezawisłych mężów z grona plantatorów przez Wydziały powiatowe, którzy trzymając się swego zakresu wedle instrukcyi, mogli w wielu kierunkach a mianowicie w ostrości klasyfikowania przyjść w pomoc plantatorom. Czy mężowie zaufania postępowali zawsze w myśl instrukcyi, na razie w to się nie wdaję.

Ostatecznie krajowa Dyrekcya starała się usilnie o podniesienie cen tytoniu. W ostatniem trienium t. j. w roku 1884, 1885 i 1886 zostały ceny podwyższone, również w ubiegłym roku zostały ceny znacznie podwyższone na propozycyę krajowej władzy skarbowej, do której propozycyi JE. Pan Minister Skarbu z całą gotowością się przychylił. Wobec tego zarzut, jakoby władza przypatrywała się obojętnie upadkowi uprawy tytoniu, nie jest usprawiedliwiony. Że zaś te usiłowania może nie doprowadziły do celu, to trzeba szukać innych przyczyn, w które teraz się nie wdaję, ponieważ sprawa ta ma być przedmiotem obrad Wydziału krajowego, a wtenczas Rząd zaznaczy swoje stanowisko.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Książe Adam Sapieha ma głos.

JE. ks. Adam Sapieha. Zwracam przedewszystkiem uwagę Wysokiej Izby, iż to nie pierwszy raz kraj skarży się w sprawie uprawy tytoniu; że to nie pierwszy raz i że nie Galicya jedynie sama sprawą tą się zajmuje. Przypominam, że i inne prowincye Monarchii austryjackiej żaliły się na sposób, w jaki Rząd postępuje z niemi w kwestyi uprawy tytoniu; upominały się one o inne postępowanie i skarzyły się, iż są uprzywiljowani i że my należymy do tych, którzy są wręcz przeciwnie traktowani.

Kto z Panów zajrzy do stenogramów kongresu rolniczego w Wiedniu w roku 1879 odbytego, dowie się, jakie zdania wypowiadane były w innych prowincyach tej strony Monarchii, a kto raczył czytać petycyę Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w roku 1880 podaną, to może się tam przekonać o sposobie macoszym, w jakim ta sprawa u nas w Galicyi traktowaną była i jest. Z góry się zastrzegam, że nie należę do tych, którzy widząc ten ogromny postęp w podnoszeniu się dochodów z monopolu tytoniowego, chcieliby go zredukować. Tego ja nie żądam, nie uważam tego za potrzebne, ani też w tem korzyści dla naszych producentów nie widzę; zastrzegam się jednakowoż zarazem przeciw temu, jakoby podniesienie tej gałęzi w Galicyi, a przynajmniej przywrócenie do tego, czem dawniej była, miało być jakimkolwiek uszczebkiem dla monopolu i miało przynieść jakąkolwiek szkodę lub stratę budżetowi ogólnemu Państwa. Powiadają to ci, którzy obstają za zgnieceniem uprawy tytoniu w Galicyi bo — pomimo słów nader pocieszających, które z ust wielce szanownego pana Komisarza rządowego usłyszeliśmy — muszę powiedzieć, iż między sferami decydującemi w Wiedniu jest wielu takich, którzy nie stoją już na tym stanowisku obojętności, ale wprost kategorycznie twierdzą, iż to powoli gnieść trzeba, a zgniecie się, że powoli dusić trzeba, a umrze. To jest zasada w Wiedniu wyznawana, a wyznawcy jej też powiadają — chociaż ich po nazwisku nie wymieniam, bo „nomina sunt odiosa", iż monopol cierpi na tem, że producentom wolno własne pokrywać potrzeby.

Panowie przecież wiecie, że u nas tylko ubożsi ludzie tytoń uprawiają, wiecie również, za jak wysoką cenę tytoń ci ludzie palą, że oni tym 47 milionom dochodów Państwa z monopolu tytoniowego przez tych kilka wypalonych fajeczek szkody bynajmniej nie przyniosą, w skutek czego też ten argument zaliczam do kategoryi takich, o których lepiej by było wcale nie wspominać.

Nie idę daleko w mych żądaniach, tylko powiadam to, co stojący na czele monopolu tytoniowego i kierujący całą tą sprawą powiada: „Proszę mnie nie brać ze stanowiska politycznego, proszę mnie nie brać na pole sympatyi ofiar i życzliwości — ich bin ein Kaufmann, ich führe die Sache vom Standpunkte des Geschäftes und von dem kann ich nicht abgehen". To są jego słowa, które

usłyszałem. Owóż ja na tem stanąwszy stanowisku wykażę, iż w Galicyi powinien w interesie naszym Rząd uprawę tytoniu popierać, a nie ją dusić. Skoro bowiem na to stanowisko zejdziemy, to stawiam pytanie, ażali ma tytoń racyę bytu w Galicyi jako przedmiot handlu, czy ma racyę bytu jako towar. I cóż słyszę. Oto słyszę, iż okręg Zabłotowski ma tabakę wyborną i znakomitą, mającą wielki odbyt — tabakę powszechnie pod nazwą ,,albanka" w handlu także pod nazwą ,,der galizische Tabak" znaną. I znowu słyszę, iż liść Zabłotowski ma takie właściwości charakterystyczne, jakich w innych gatunkach tytoniu dotrzedz nie można.

Pytam się tedy ekonomistów, ażali to jest racyą bytu dla tej gałęzi przemysłu i uprawy tego tytoniu? Słyszę dalej, że okręg Jagielnicki daje znowu pewien rodzaj liści, które ci panowie ,,das Muskatelblatt" czyli także „das Wickelblatt", który się używa pod ozdobę, a od którego się właściwie żąda neutralizowania to jest nie aby naprawiał cygaro, ale ażeby go nie psuł. I znowu słyszę z ust tego pana czysto kupca nadzwyczaj dobry rezultat. I znowu niech mi wolno będzie zrobić tu pewną uwagę i znowu pozwalam sobie zapytać ekonomistę, czy nie jest to racya bytu dla uprawy tytoniu w Galicyi — ze stanowiska czysto fachowego. W obec tego przyznania mi, iż liście te mają pewną charakterystykę, dającą im pewną wybitniejszą wartość, pytam się, dlaczego Galicya, która brała dawniej dwa miliony rocznie za tytoń, dziś dostaje zaledwie 300.000 zł. i dlaczego tej biednej ludności, która z tego żyła, odbiera się ten dochód na korzyść zagranicznych producentów, na korzyść zagranicznych fabryk. Niestety dziś jest modą fabryki popierać, ale tego rolnika, który jest podstawą dochodów Państwa, tego rzucać na pastwę (brawo).

Ja muszę otwarcie powiedzieć — a to nie ja sam twierdzę, że owa czarna ręka w ekonomicznych sprawach, której tak często doświadczała Austrya i która tak bardzo przyczyniła się do tak nieświetnego stanu finansowego Monarchii, że owa czarna ręka nigdy nie patrzała na to, co największy sknera rolnik uznał za prawdę, „iż tylko ta krowa daje mleka, której się jeść daje"; ta czarna ręka nigdy nie patrzała na to, iż trzeba dać tej krowie jeść, bo inaczej mleka nie da — a krótko mówiąc, bo inaczej mleka nie będzie i krowa zeschnie.

Tę czarną rękę ekonomiczną widzę i w tej sprawie. Powiadają, że łatwiej i wygodniej jest wejść w kontrakt z wielkimi liwerantami, bo nie potrzeba fatygować się do Jagielnicy i Zabłotowa, że łatwiej w godzinie kontraktem na liwerantów wielkie masy tytoniu złożyć, jak wziąć w rękę produkcyę w kraju, jak się nią odpowiednio zająć, jak to, co powiadają „unter die Arme greifen": Ale przytem mieć nietylko tytoń, ale i człowieka, któryby z gruntu większy podatek płacił, a w ten sposób podnosił dochód i był siłą, która dla finansów Monarchii pracowałaby z pożytkiem. Ta czarna ręka w ekonomicznych sprawach Austryi nigdy nie patrzała na to, zawsze szukała swoich wygód i ułatwień dla swego jednostronnego interesu, a tamte interesa zaniedbywała. A rezultatem tego jest położenie finansowe Monarchii takie, jakie widzimy; rezultatem jest stan finansowy mieszkańców krajów wszystkich a nietylko Galicyi. stan nie do pozazdroszczenia ani też takie, któreby do kategoryi bardzo różowych zaliczyć można.

Dlaczego ta Galicya, a raczej tylko ta piąta część Galicyi, która pobierała rocznie dwa miliony za tytoń, dlaczego dzisiaj ich nie ma? Powiadają, że włościanie to są mali gospodarze, którzy nie chcą iść za duchem czasu; zarzucają, że coraz gorsze liście, że jakieś suszenie złe, to i owo, ale dlaczego nie wykażą, że starali się usunąć to wszystko, że skoro są mankamenta, nie uznał Rząd za swój obowiązek przyjść im z pomocą, pouczyć ich.

Powiadają: coraz gorszy liść! Przypominam, że nasienia nie wolno gdzieindziej kupować i tylko Rząd je daje; — przypominam, iż dawniej nie było żadnego gatunku tytoniu na kuli ziemskiej, któregoby Rząd austryacki nie sprowadził, nie rozdawał, nie był zachęcał do robienia prób i doświadczeń, a faktem jest, że niejeden z gatunków bardzo dobrych i szlachetnych, bardzo dobrze dał się u nas zastosować; gdy tymczasem dzisiaj plewę nasienia z Węgier do Galicyi przysyłają, ta plewa bywa rozdawana producentom i o dziwo: „das Blatt ist schlechter!" Ale nikt nie dodaje „weil der Samen schlecht ist". Odwołuję się do obecnych tutaj rolników, czy jak poślad sieją, czy mają dobre zboże? To samo jest przy tytoniu i to co się dzieje z nasieniem, to jest jednym z dowodów,

jednym więcej, że uznano z wyższych względów politycznych i ekonomicznych, iż powoli tę uprawę potrzeba zdusić, powoli doprowadzić do kompletnego upadku. Wiem, że żyjemy w czasach, gdzie panowie możecie powiedzieć: „co to dziś o tytoniu mówić!“ — ale zważcie do jakiego stanu odnosi się ta uprawa tytoniu? Do najsłabszego, do najuboższej części mieszkańców tego kraju, bo dzisiaj nikt z wielkich posiadaczy, a przynajmniej tylko nie wielu z nich uprawiają tytoń. Ten proboszcz miejscowy, nauczyciel, ten tutaj zakrystyan a tam dyak, ten włościanin i chałupnik: ma w tytoniu główną podstawę dochodów i życia. Ja znam gminę na Podolu, która jednego dnia 30.000 zł. przywoziła za tytoń, a dzisiaj przywozi zaledwie 2 lub 3 tysięcy zł.

Powiadają, że jest gorszy gatunek tytoniu, ale ja proszę dojść sumiennie, jak się obchodzą z tym tytoniem, który dotąd Rząd odbierał, jakie szykany spotykają producenta, jak on na mrozie i deszczu stoi, zanim raczą tytoń od niego odebrać i przyznacie, że na całej linii i w wsystkich większych i drobnych szczegółach postępowanie jest takie, które nie do podniesienia i wzmożenia uprawy, ale do zaguby i zatracenia przyczynić się musi i niestety, jak ja twierdzę, ku temu umyślnie jest skierowane.

Dlatego chciałem w imieniu Towarzystwa, którego jestem prezesem, dać tych kilka wyjaśnień i jak najgoręcej polecam Wysokiej Izbie rezolucyę komisyi gospodarstwa krajowego. (Brawa i oklaski.)

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. br. Kapri. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. br. Kapri ma głos.

P. br. Kapri. Wysoka Izbo! Po wymownych słowach p. ks. Adama Sapiehy, który sprawę uprawy tytoniu w kraju naszym obszernie Panom przedstawił, nie mam wiele do powiedzenia, dlatego streszczę w krótkości tylko to, co dla uzupełnienia sprawozdania komisyi fachowo i gruntownie opracowanego, uważam za potrzebne.

Plantacye tytoniu zorganizowano w Galicyi najprzód w okolicy Stanisławowa i Kołomyi w r. 1836. Wtedy plon wynosił bardzo mało, bo zaledwie około 10.000 wiedeńskich centnarów, za które płacono po 8 zł. za centnar wiedeński. Kiedy monopol rozwijać się zaczął, który wtedy nieznaczne w stosunku do dzisiejszych przynosił dochody, a mianowicie od r. 1850 otoczono szczególną opieką tytoń galicyjski, dla jego wielkiej wartości, na którą tak słusznie dopiero co ks. Sapieha zwrócił uwagę.

Tę wartość naszego tytoniu podnosi szczególnie dr. Plenker, który podówczas stał na czele zarządu monopolowego i który monopol tytoniowy w Austryi wprowadził na nowe tory i podniósł go *de facto* do obecnego znaczenia. Za jego staraniem podniosły się plantacye, tytoń galicyjski zaczęto uprawiać na większych obszarach, tak, że w r. 1858 wyprodukowano w Galicyi już około 160.000 wiedeńskich centnarów.

Następcy dra Plenkiera tak samo, jak on, starali się o podniesienie plantacyj tytoniu w Galicyi, uznając również jego wysoką wartość, szczególnie ale, jak sprawozdanie słusznie podnosi, wartość tytoniu Zabłotowskiego, który jako materyał do fabrykacyi tabaki, żadnym innym gatunkiem zastąpić się nie da.

Taki stan rzeczy trwał do r. 1879, w którym obecny generalny dyrektor objął zarząd monopolu tytoniowego. W tym roku jeszcze było zasadzonych tytoniem — przytoczę daty tylko z okręgu plantacyjnego Zabłotowskiego, który miał największy obszar pod uprawą — 2.443 hektarów, które wydały 32.378 centnarów metrycznych; za te zapłacono 558.180 zł. 70 ct.; przeciętna zatem cena za centnar metryczny wynosiła 17 zł. 24 ct. Od tego roku zaczyna uprawa tytoniu upadać i to tak raptownie, że już w 5 lat później t. j. w r. 1884 w Zabłotowskim okręgu plantacyjnym, — a muszę tu zaznaczyć, że tam chętnie uprawiali tytoń nie tylko włościanie, ale i więksi właściciele, którzy często 20—50 morgów plantowali, — spada uprawa z 2.443 hektarów na 491, to znaczy, że ubytek w obszarze wynosił 1.952 hektarów, czyli 79·9%.

Wytłumaczyć sobie można łatwo, dlaczego uprawa tak szybko upadła, jeżeli porównamy przeciętną cenę za centnar metryczny z r. 1884 z ceną przeciętną z r. 1879. Gdy ta ostatnia wynosiła 17 zł. 24 ct. za jeden centnar metr., w r. 1884 wypłacono tylko 13 zł. 16 ct., to jest: różnica na niekorzyść plantatorów wynosiła 4 zł. 8 ct.

Więcej jeszcze interesującą przedstawi się cała rzecz, jeśli porówna się cyfry z r. 1836.,

a więc z roku, w którym zaczęto u nas tytoń uprawiać, z cyframi r. 1884. Wtedy wynosił plon około 10.000 ctn. wied., mniej więcej 5.700 ctn. metr., a cena, jak już pierwej wspomniałem, 8 zł. za centnar wied. czyli około 14 zł. za centnar metr. Stąd wypływa, że uprawa spadła prawie do pierwotnego stanu, w r. 1884 bowiem wynosił plon 6.562 ctn. metr., a cena przeciętna za jeden centnar metr. była już mniejszą o więcej jak 80 ct. To porównanie dowodzi jasno, że zniechęcenie do uprawy tytoniu musiało nastąpić i że wina upadku uprawy tytoniu nie ciąży na plantatorach, ale na głównym zarządzie monopolu.

Przyczyny bowiem upadku plantacyi są następujące: Najpierw ścieśnienie warunków odbioru. I tak n. p. w r. 1880 wbrew wydanym publikacyom, w których zawarte są warunki klasyfikacyi i ceny pojedynczych klas, wydała jeneralna Dyrekcya monopolu polecenie, ażeby komisye odbiorcze nie zakupywały od plantatorów pokrywki cygarowe, a więc najcenniejsze gatunki tytoniu, przez co cena przeciętna zmniejszyć się musiała.

Dalszą przyczyną upadku plantacyi, którą słusznie podniósł ks. Sapieha, było wydawanie nasienia tytoniowego bardzo lichego plantatorom, które po części sprowadzano z Węgier, w najgorszym gatunku, po części zakupywano w kraju od producentów bez wszelkiej znajomości rzeczy, bez uwagi na to, czy na tem polu, na którem dla fabryk produkować miano nasienie tytoniowe, rośnie jeden lub kilka gatunków tytoniu, — w skutek czego stało się, że najlepsze odmiany galicyjskiego tytoniu zbastardowano przez rozdzielanie tego lichego i mięszanego nasienia.

Wspomnę tu tylko o sławnym niegdyś moskalowieckim tytoniu, wyprodukowanym w gminie Moskalówce, w powiecie Kossowskim. Tytoń ten bardzo ceniony jako doskonały materyał do fabrykacyi cygar, nie istnieje już dziś w pierwotnej swej jakości. Dalej, proszę Panów, zakupno tytoniu bywa zwykle oddawane w ręce organów niedoświadczonych, fachowo niewykształconych, języka krajowego nieznających, przez co ludność, ponosząc znaczne straty, zniechęcaną była systematycznie do plantacyi tytoniu, która rok rocznie zmniejszać się musiała, albowiem uzyskane za tytoń kwoty nie pokrywały kosztów uprawy.

Generalna Dyrekcya, zamiast zbadać przyczyny tak raptownego upadku uprawy tytoniu w Galicyi, co przecież było nietylko w interesie kraju, ale i skarbu państwa, traktuje rzecz tę lekko i wygodnie, przypisując winę plantatorom, którym zarzuca, że tak zły i niedbale przygotowany materyał do zakupna oddają, iż ten żadną miarą do fabrykacyi przysposobić się nie daje i jako balast nie użyteczny magazyny zapełnia.

Tymczasem rzecz ma się przeciwnie. Plantatorowie oddają bowiem taki sam materyał, wcale nie gorszy, jak dawniej, a tem mniej nieużyteczny, gdyż w takim wypadku komisya odbiorcza postępując wedle przepisów zakupna ma prawo, jeżeli uzna, że liście tytoniowe, oddawane do zakupna są nieużyteczne, odebrać takowe bez wszelkiego wynagrodzenia i zniszczyć. Jeżeli więc komisya odbiera tytoń i płaci zań, a zatem uznaje, że zakupiony materyał jest użyteczny; to dziwnie wygląda powyższe twierdzenie generalnej Dyrekcyi, że tytoń ten, zakupiony jako użyteczny, staje się potem przez dokonywaną w magazynach fermentacyę, a więc przez uszlachetnienie złym, nieużytecznym. To już trudno zrozumieć! Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko przypuszczenie, że tytoń zakupiony, przez nieumiejętne albo opieszałe traktowanie w magazynach staje się nieużytecznym, do fabrykacyi niezdatnym.

I tak jest istotnie. My, którzy mieszkamy bliżej takiej fabryki, która tytoń zakupuje i do fabrykacyi przygotowuje, przyglądamy się nieraz rzeczonej manipulacyi, która po większej części odbywa się bez wszelkiej wiedzy i doświadczenia. I tak w ostatnich czasach zdaje mi się, że przed trzema laty, zdarzyło się, — a tu nadmienię że ustawiają do fermentacyi tytoń w wielkie sterty, po kilkaset centnarów zawierające — że niejedną taką stertę w skutek nieumiejętnego traktowania, zepsuto i wywożono na własny ogród fabryki, lub ofiarowano go sąsiadom, jako nawóz. A już w najnowszych czasach zdarzył się fakt, który dosadnie stwierdza moje zdanie, że nieumiejętnie przysposabiają tytoń w magazynach fabrycznych.

Tego roku na wiośnie, kiedy urządzono w ogrodzie fabryki zabłotowskiej inspekta na wychowanie roślinek tytoniowych dla własnej plantacyi, rozkopano ziemię i znaleziono tytoń przed kilku miesiącami jako nieużyteczny komisjonalnie zakopany. I cóż okazało się przy bliższem zbadaniu tegoż?

Otóż że wiele tam było jeszcze materyału użytecznego, który napowrót odstawiono do magazynu. Taka manipulacya proszę Panów nasunąć musi także podejrzenie, że oprócz nieumiejętnego obchodzenia się, to psucie tytoniu dzieje się niejako rozmyślnie. W skutek takiego traktowania tytoniu w magazynach fabryk, mógł generalny Dyrektor, — jeśli się nie mylę — w obec ks. Sapiehy twierdzić, że nie życzy sobie uprawy tytoniu w Galicyi, albowiem wielka część, do 60% galicyjskiego tytoniu, jest materyałem nie użytecznym Tak wygląda, jak Panowie widzicie, nieużyteczność naszego tytoniu. (Głosy: Bardzo słusznie!)

W końcu pozwolę sobie na jedną jeszcze okoliczność zwrócić uwagę. Nasz tytoń, który jest o wiele lepszym, o wiele szlachetniejszym, aniżeli tytonie w jego miejsce jako surogaty sprowadzane, a mianowicie tytoń holenderski i najgorszy w świecie tytoń niemiecki z Palatynatu, jest od nich o wiele tańszym, albowiem centnar metryczny naszego tytoniu jeżeli jest już materyałem do fabrykacyi przygotowanym, kosztuje mniej więcej około 50 zł., gdy przeciwnie centnar metryczny holenderskiego i niemieckiego kosztuje wiele więcej, około dwa razy tyle. — A gdy c. k. Rząd wydaje na sprowadzanie z zagranicy tych tytoni, które galicyjski zastąpić mają, ale faktycznie nie zastępują, około $1\frac{1}{2}$ miliona zł. rocznie szczególnie do Niemiec i Holandyi, zamiast, biorąc w opiekę uprawę tytoniu galicyjskiego, kupować tę samą ilość lepszego i cenniejszego tytoniu w kraju za o wiele mniejszą cenę, wydawał by rocznie tylko około 800.000 zł. licząc w to już i koszta przygotowania do fabrykacyi.

W ten sposób postępując, główny zarząd monopolu oddał by nietylko wielką przysługę rolnictwu krajowemu, ale zaoszczędził by pokaźną sumę około 700.000 zł. rocznie, które wyrzucane bywają ze szkodą kraju i skarbu państwa daremnie za granicę; a jeżeli zważy się, że to dzieje się już od lat 7, to strata dla skarbu państwa stąd wynikła, wynosi okrągłych 5 milionów zł., które dobrze użyte mogły by przynieść państwu i krajowi naszemu pożytek, zamiast wędrować za granicę za bardzo problematyczne surogaty tytoniu galicyjskiego.

To są uwagi, które uczynić sobie pozwoliłem dla poparcia wniosków, które komisya gospodarstwa krajowego Wysokiej Izbie przedstawia i proszę panów, ażebyście zechcieli te wnioski komisyi przyjąć. (Brawa.)

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Leon hr. Sapieha. Po poprzednich dwóch mowach nie wiele mam do dodania i jedynie z mej strony muszę zaznaczyć, że nie widzę tak wielkiej dbałości władzy rządowej, o której p. komisarz rządowy wspomniał, a dowody tego widzę już tylko w tak znacznem zniżeniu cen, które nastało z rokiem 1856 w porównaniu do cen dzisiejszych i w tem, że plantatorowie w Jagielnicy w petycyach swoich i centralny komitet w swoim memoryale mógł aż 9 punktów wykazać, które uważa za konieczne, ażeby plantacya tytoniu w Galicyi mogła się odbywać.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Leon ks. Sapieha (czyta):

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wziął w opiekę upadającą w Galicyi produkcyę tytoniu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Leon ks. Sapieha (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uwag zawartych w powyższem sprawozdaniu, zbadał stan obecny i przyczyny upadku uprawy tytoniu w kraju naszym i wniósł na najbliższej sesyi sejmowej swe wnioski.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego. Na porządku dziennym jest

sprawozdanie komisyi szkolnej z różnych petycyj. Sprawozdawca p. Małecki ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki. Petycya Nr. 434 gminy Hranki Kuty powiatu Bóbrka, o wyłączenie ze związku szkolnego w Brzozdowcach, a ustanowienie szkoły we własnej gminie.

Gmina Hranki Kuty należy do związku szkolnego z gminą Brzozdowce. Oddalenie Brzozdowiec od gminy Hranki Kuty jest cokolwiek większe jak $^1/_4$ mili, a zatem ze stanowiska odległości byłoby to rzeczą zupełnie usprawiedliwioną, że ta wieś jest przyłączoną do Brzozdowiec. Jednakowoż stosunki komunikacyjne między temi dwiema miejscowościami są takie, że w jesieni przy wielkich słotach albo w zimie kiedy nastąpią zawieje śnieżne, komunikacya jest zupełnie niepodobną tak, że te dzieci z wielkiem niebezpieczeństwem mogą się do szkoły udawać. W poczuciu tej niedogodności gmina robiła wysilenia, ażeby tamże zbudować i założyć szkołę i ofiarowała 120 zł. dodawać do tej szkoły; a gdy jej oświadczono, że to jest za mało, ofiarowała 150 zł. a oprócz tego zobowiązała się w ciągu roku wystawić budynek szkolny Pomimo tego do tej pory nie chcą się przychylić do tej prośby. Tymczasem niedogodności istnieją a rodzice wystawieni są na kary pieniężne, a te kary pieniężne do takich rozmiarów dochodzą, że jak tu mam dowód urzędowy, dochodzi w jednym miesiącu suma kar do 176 zł., które gmina płaci, albo aresztem odsiaduje.

Jakkolwiek w petycyi tej, jak we wszystkich petycyach, wszelkie okoliczności nie są podniesione, i nie można wyrozumieć, dlaczego władze nie przychyliły się do tego, jakby się mogło zdawać dość usprawiedliwionego życzenia, to jednak można rzecz wyrozumieć przynajmniej o tyle, że warto zastanowić się nad tą sprawą i cokolwiek głębiej w nią zajrzeć. Z tej przyczyny mam zaszczyt imieniem komisyi szkolnej przedstawić wniosek następujący:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Petycyę gminy Hranki Kuty odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Zamierzałem nieco szerzej przedstawić Wysokiej Izbie sprawę dotyczącą petycyi gminy Hranki Kuty powiatu Bobreckiego o ustanowienie własnej szkoły. Gdy jednak czas nasz jest drogi, nie widzę koniecznej tego potrzeby, zwłaszcza, usłyszawszy wniosek szanownej komisyi edukacyjnej korzystniejszy i dalej idący jak wszystkie dotychczasowe, którymi podobne petycye załatwione zostały.

Rozumiem to bardzo dobrze, że petycye nie wyczerpują przedmiotu, nie są oparte na datach urzędowych, przedstawiają sprawę jednostronnie i w takich razach niewątpliwie nie jest winą komisyi, jeżeli Wysoka Izba w sprawie takiej stanowczej uchwały powziąć nie może. W tym wypadku rzecz ma się inaczej. Na postanowienie szanownej komisyi szkolnej wpłynęły niewątpliwie wskazówki udzielone przezemnie szanownemu sprawozdawcy, wskazówki oparte na datach urzędowych, a za prawdziwość faktów poręcza powaga Rady powiatowej. Fakta te stwierdzają, że na każdy sposób gminie wyrządzoną została krzywda.

Gmina ta została narażoną na ogromne koszta egzekucyjne i komisyjne, rodzice dzieci posyłanych do szkoły skazani są, jak to już szanowny p. sprawozdawca wspomniał, na kary, które miesięcznie wynoszą 176 zł.

Powstrzymuję się od przedstawienia rekryminacyj szczegółowych jakkolwiek słusznych, a byłyby one ilustracyą, jak częstokroć władze niższe szkolne dowolnie i bezwzględnie postępują, a wstrzymuję się w tej nadziei, że Rada szkolna krajowa otrzymawszy polecenie zawarte we wniosku szanownej komisyi szkolnej, sprawę tę zbada ściśle, sumiennie, załatwi ją słusznie i sprawiedliwie i naprawi tę wielką krzywdę gminie wyrządzoną, która tyle przewiniła, że chciała mieć własną szkołę ludową a nie mogła jej uzyskać, do czego jednak najsłuszniejsze miała prawo na podstawie ustawy. W tem przekonaniu popieram wniosek szanownej komisyi szkolnej.

JE. hr. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Małecki. Zrzekam się głosu, bo innego wniosku od wniosku komisyi nikt nie postawił.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez

sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi szkolnej o dalszych petycyach.

Sprawozdawca p. Małecki. Dalsze petycye, których jest 9 będą ujęte pod jeden i ten sam wniosek, dlatego pozwoli Wysoka Izba, że je naprzód wszystkie wymienię a potem powiem, jaki wniosek nastąpi (czyta):

N. 522. petycya Rady szkolnej miejscowej w Rokietnicy, o przyzwolenie funduszu na systemizowanie szkoły jednoklasowej w Rokietnicy na dwuklasową;

N. 528. petycya zwierzchności gminnej w Mostach Wielkich o przeistoczenie tamtejszej dwuklasowej szkoły ludowej na szkołę czteroklasową;

N. 650. petycya grona nauczycieli etatowej męzkiej IV-klasowej szkoły w Drohobyczu, o systemizowanie czwartej posady starszego nauczyciela, jako też dwu posad nauczycieli młodszych;

N. 715. petycya Rady szkolnej miejscowej w Raciechowicach, z prośbą gminy Mieżeń, o wyłączenie jej ze związku szkolnego w Gruszowie, a przyłączenie do szkoły w Raciechowicach;

N. 716. petycya Rady szkolnej miejscowej w Raciechowicach, o przyłączenie wszystkich gmin należących do parafii do związku szkolnego w miejscu i przeistoczenie szkoły filialnej w Raciechowicach na etatową;

N. 780. petycya gminy Rakowiec, o założenie szkoły tamże;

N. 781. petycya Rady szkolnej miejscowej w Peczeniżynie, o zreorganizowanie tamtejszej szkoły na czteroklasową i podwyższenie płac nauczycielom miejscowym;

N. 787. petycya konkurencyi szkolnej w Półwsiu Zwierzynieckiem pod Krakowem, o przyspieszenie organizacyi szkoły w Półwsiu z dwuklasowej na trzyklasową;

N. 936. petycya Rady szkolnej miejscowej w Brodach, o przeistoczenie tamtejszej szkoły jednoklasowej na dwuklasową w Brodach.

Wszystkie te petycye proponuje komisya szkolna załatwić przez proste odstąpienie do załatwienia Radzie szkolnej krajowej.

Mam zaszczyt Wysokiej Izbie ten wniosek przedstawić.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej na odstąpienie tych dziewięciu petycyj Radzie szkolnej krajowej do załatwienia, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Zarządu Towarzystwa kółek rolniczych o przyznanie subwencyi z funduszów krajowych w kwocie 4.000 zł. **(Aleg. 106).** Sprawozdawca p. Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 106).

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania!).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

I. Towarzystwu kółek rolniczych wyznacza się na r. 1888 subwencyę z funduszów krajowych w kwocie 2.000 zł. do dyspozycyi Zarządu głównego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu ponowienie usilnych starań u Wysokiego Rządu o udzielenie odpowiedniej subwencyi na ustanowienie stałych lustratorów gospodarstw włościańskich pod kierownictwem Zarządu Towarzystwa kółek rolniczych

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Żąda kto głosu?

P. Augustynowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Augustynowicz ma głos.

P. Augustynowicz. Różne gałęzie gospodarstwa krajowego Wysoka Izba znacznemi kwotami wspomaga. Mam więc uzasadnioną nadzieję, że także i tym razem zechce tę dotacyę nie tylko przyznać, jak to komisya proponuje, ale owszem, że raczy ją podnieść przynajmniej o 500 zł. t. j. do kwoty 2.500 zł., ile że w petycyi proszono o kwotę 4.000 zł. i sama komisya podnosi w swem sprawozdaniu, że rozwój kółek rolniczych jest stały i pomyślny. Skoro zaś

rozwój jest stały i pomyślny, to jest wszelka pewność, że owe kwoty użyte zostaną zgodnie z intencyami Wysokiej Izby, w sposób właściwy z pożytkiem kraju, ku podniesieniu gospodarstw włościańskich.

Komisya rozdzieliła tę kwotę na dwie części: kwotę 1.500 zł. przeznacza na lustratorów, a 500 zł. na nasiona i narzędzia rolnicze — t. j. w tym celu, aby rolnikom dostarczyć po tańszej cenie nasienia i lepszych narzędzi.

Wedle sprawozdania Zarządu kółek rolniczych, zakupiono w roku 1887 nasion i narzędzi rolniczych za 9.406 zł. Zarząd kółek użył z subwencyi krajowej kwotę 583 zł. 92 ct. na zniżenie ceny kupna nasion, a kwotę 179 zł. 77 ct. na zniżenie ceny kupna narzędzi rolniczych — czyli razem użyto kwoty 763 zł. i 69 ct. t. j. o 8% zniżono cenę nasion i narzędzi rolniczych dla włościan będących członkami kółek.

Wiadomo Panom, że w czasach obecnych, gdy produkcya ziarna się nie opłaca, jedynym środkiem podtrzymania gospodarstwa rolniczego jest podniesienie chowu bydła. W tym duchu działając Towarzystwo gospodarskie galicyjskie, obejmujące wschodnią część Galicyi, wydało na ten cel z subwencyi udzielonej ze Skarbu państw w przeciągu lat 18, kwotę 271.800 zł., czyli 15.100 zł. rocznie.

Aby podnieść chów bydła, potrzeba włościaninowi ułatwić uprawę nasion pastewnych, bez czego chów bydła obyć się nie może.

Jeżeli Wysoka Izba uchwala corocznie znaczne kwoty na podniesienie tkactwa, a również Wysoki Rząd na ułatwienie zakupna nasienia lnu dawał rocznie 3.500 zł. przeciętnie, toż sądziłem za rzecz potrzebną wystąpić tu z prośbą, ażeby Wysoki Sejm przyznał podwyższenie kwoty przeznaczonej na zakupno dla włościan zboża na zasiew, a przedewszystkiem nasion pastewnych, tudzież na narzędzia rolnicze. Z tego więc powodu proszę, ażebyście panowie zechcieli powiększyć kwotę proponowaną przez komisyę i wnoszę podwyższenie subwencyi dla Kółek rolniczych z 2.000 zł. na 2.500 zł. — Pojmuję oszczędność i jestem jej zwolennikiem, widząc zwłaszcza jak z wszystkich stron do szczodrobliwości Wysokiej Izby kołacą, ale na cele ekonomiczne, przedewszystkiem na cele rolnictwa, które od dłuższego szeregu lat z wielkiemi trudnościami ma do walczenia, oszczędność nie byłaby zdaniem mojem rzeczą właściwą. Z tej zasady wychodząc, proszę o podwyższenie tej kwoty z 2.000 zł. na 2.500 zł.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkiem muszę poprawkę p. Augustynowicza podać do poparcia Poseł Augustynowicz wnosi, ażeby kwotę 2.000 zł. proponowaną przez komisyę gospodarstwa krajowego dla Towarzystwa Kółek rolniczych, powiększyć na kwotę 2.500 zł. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński. Kilkakrotnie już miałem zaszczyt przemawiać jako sprawozdawca komisyi gospodarstwa krajowego za udzieleniem Towarzystwu Kółek rolniczych subwencyi z funduszu krajowego, a każdym razem, kiedy ta sprawa była przedmiotem dyskusyi, przebieg rozprawy świadczył o przychylnem ocenianiu przez Wys. Izbę tego towarzystwa i o uznawaniu jego użyteczności.

Polegając na tem, wyrażam nadzieję, że Wysoka Izba zechce i nadal wspierać to towarzystwo, udzielając mu skromnego zasiłku, który dla funduszu krajowego nie ma prawie żadnego znaczenia, a jednak sprawia temu towarzystwu możność, rozwinięcia skutecznej i bardzo użytecznej działalności w tym właśnie kierunku, który sobie to towarzystwo wytknęło, t. j. wpływania na poprawę stosunków gospodarstw włościańskich.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Skoro właściwie nikt nie przemawiał przeciwko wnioskowi komisyi, ani za zmniejszeniem kwoty, nie widzę potrzeby dalszej w tej mierze argumentacyi.

Co do poprawki p. Augustynowicza, zasadniczo sprzeciwiać się jej nie widzę powodu. Sądzę jednak, że kwota proponowana przez komisyę jest zupełnie dostateczna. Jużcić subwencya, którą otrzymuje towarzystwo Kółek rolniczych z funduszu krajowego, nie jest jednem źródłem jego dochodów. Są jeszcze inne dochody; towarzystwo gospodarcze udziela pewnej sumy, zresztą wkładki członków Kółek rolniczych także coś dają. Z tego powodu zdaje mi się, iż kwota

ta jest zupełnie wystarczającą. Możeby się szan. p. wnioskodawca zgodził na to, ażeby, jeżeliby się Wys. Izba okazała skłonną do przyjęcia wyższej kwoty, było powiedziane, że 2.000 zł. mają być użyte na cele lustracyi, a 500 zł. na zniżenie ceny kupna nasion. W takim razie zgodziłbym się na to.

P. Augustynowicz: Właśnie, że nie idzie mi o podwyższenie na cele lustracyj, ale o podwyższenie subwencyi na zakupno nasion i narzędzi.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta).

I. Towarzystwu Kółek rolniczych wyznacza się na rok 1888 subwencyę z funduszów krajowych w kwocie 2.000 zł. do dyspozycyi Zarządu głównego.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jako dalej idącą podaję pod głosowanie najpierw poprawkę p. Augustynowicza, ażeby powiększyć kwotę 2.000 zł. na 2.500 zł., kto się zgadza z poprawką, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. Kto jest za wnioskiem komisyi, a przeciw poprawce, raczy rękę podnieść. (Większość). (Głosy: Jest mniejszość; oho!) Wniosek komisyi został przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. Gnoiński (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu ponowienie usilnych starań u Wysokiego Rządu o udzielenie odpowiedniej subwencyi na ustanowienie stałych lustratorów gospodarstw włościańskich, pod kierownictwem Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa co do drugiego punktu otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt drugi. raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi przyjęty. Przystępujemy do sprawozdania komisyi petycyjnej w sprawie gminy Horodenki. **(Aleg. 107.)**. P. sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

P. Jędrzejowicz Adam: Stawiam wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya członków gminy miejskiej Horodenki w sprawie przeciw Zwierzchności gminnej o różne nadużycia, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego zarządzenia.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Poseł hr. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Sposób w jaki sprawozdanie zredagowanem, zniewala mnie do zabrania głosu, a jakkolwiek wyznać na wstępie muszę, żem sprawozdania w całości nie zdołał odczytać, wrażenie jakie odniosłem z przeczytanych dwóch stronic pierwszych i przerzucenia następnych jest tak deprymującem, iż prosić Wysoką Izbę muszę o zwrócenie sprawozdania komisyi petycyjnej. (Głosy: Oho!) — Zastanawianie się nad temu podobnemi sprawozdaniami nie licuje z powagą tej Wysokiej Izby, trudno mi zatem rozwodzić się szerzej nad przyczynami zniewalającemi mnie do tak ostrej krytyki. Nadmienię tylko, że dotkniętą w sprawozdaniu jest osobistość znana w kraju i stanowisko wyższe w społeczeństwie naszem zajmująca, że wyliczono cały szereg inkryminowanych tej osobie przez dwudziestu czterech petentów-delatorów czci tegoż uwłaczających do najwyższego stopnia zarzutów. Inkryminowane przestępstwa których jest kilkanaście, zreasumowanemi zostały na dwóch pierwszych stronach sprawozdania — dla czego? jakaż konieczna zachodziła potrzeba kompromitowania osoby, względem której oświadczył się był Wydział krajowy, iż zarzuconych karygodnych czynów nie popełniła.

Kto nie doczyta obszernego sprawozdania do końca, a poprzestanie na pobieżnem tegoż przejrzeniu, odniesie bez wątpienia całkiem inne

wrażenie niż to, które p. sprawozdawca wywołać zapragnął, pozostanie mianowicie przekonanym, że komisya uznała winnym pana R. zwłaszcza, gdy sprawozdanie zakończone wnioskiem odstąpienia sprawy Wydziałowi krajowemu do dalszego dochodzenia. — Wyznać raz jeszcze muszę, iż nie upłynęło dziesięć minut od chwili, gdym wziął sprawozdanie do ręki, zastanawiać się nad niem czasu nie miałem (Głosy: Aha!) ani zatartem pierwsze wrażenie być nie mogło, z pewnem przeto oburzeniem mimowoli przemawiam i twierdzić muszę, że sprawozdania takie przed Wys. Izbę przedkładanemi być nie powinny (Głosy: Oho!) stawiam więc wniosek odesłania go napowrót do komisyi petycyjnej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Petycya podpisana przez 40 jak mi się zdaje, członków gminy Horodenki, została przez Wysoką Izbę, komisyi petycyjnej przesłana. Komisya ta jest na to wybrana, ażeby przedstawiła Wysokiej Izbie rzecz jak się ma, nie oglądając się na osobistości, których ta rzecz się dotyczy. Więc komisya nie podziela zdania szanownego naszego kolegi p. Lassockiego, jakoby ktoś, choć by to był nawet członek Rady Państwa i mający nawet rozgłośne stosunki w kraju, mógł być wyjęty z pod ogólnego prawa i żeby czynności jego jako organu autonomicznego nie można krytykować, skoro jest burmistrzem miasta Horodenki. To też komisya z całą rozwagą postąpiła; sprawozdawca zadał sobie trudu nie mało, bo przeszukał wszystkie zarzuty, jakie wpłynęły na tego burmistrza do Namiestnictwa i do Wydziału krajowego i wszystkie zarzuty w komisyi odparł tak, jak zostały przez te urzędy odparte, a ponieważ zdarzyły się w referatach obu władz różne niedokładności, które musiały Wydział krajowy i także Namiestnictwo potem prostować, to i te wszystkie niedokładności w sprawozdaniu komisyi wykazane zostały. Więc komisya petycyjna swoją powinność zrobiła, a nad to wydrukowała cały ten akt, ażeby Szanowni posłowie mieli czas i sposobność dokładnie przypatrzyć się sprawie i całkiem stanęła na stanowisku sprawiedliwości, a nie oglądała się na żadne powagi.

Jeżeli Szanowny poseł kwadrans czy 10 minut przedtem wziął do ręki to sprawozdanie i z tego powodu wnosi odesłanie jego do komisyi, to można tylko żałować, że swej powinności nie robi, jak powinien. (Brawo). Powinien był przeczytać i wykazać, którym punktom ma co zarzucić, ale mówić w ogóle, że sprawozdanie złe, bo kogoś nie chwali, to niesłychana rzecz w parlamencie. Dla tego proszę ażeby Wysoka Izba poszła za wnioskiem komisyi. (Brawo).

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski. Gdybym się zapatrywał osobiście tak, jak szanowny p. hr. Lassocki na tę sprawę, to być może, że patrząc 10 minut przed rozpoczęciem czytania tego sprawozdania na takowe tylko pobieżnie bez czytania, byłbym też tego zdania, i z oburzeniem bym też przyjął tę całą sprawę. Ale jako sprawozdawca miałem inne obowiązki. Gdy mi przydzieloną została ta petycya, zastanowiłem się głęboko nad tem, czy poruszyć tę całą sprawę, która na wstępie dla mnie przykrą się być wydawała, zwłaszcza że mam wielki szacunek jeszcze dla śp. barona Mikołaja Romaszkana, którego osobiście znałem, będąc wówczas komisarzem obwodowym dla powiatu Horodeńskiego. Ale jako sprawozdawca miałem inne zadanie; petycya była podana do Wysokiego Sejmu. Nie mogłem jej pobieżnie traktować i przytoczyć tylko skargi i powiedzieć, odstępuje się takowa do załatwienia Wydziałowi krajowemu. Byłbym się wystawił na ten zarzut (i słusznie), że to jest pobieżne i niewyczerpujące sprawozdanie, że to t. zw. w stylu urzędowym „Schieber", tylko aby się pozbyć tej całej sprawy. W ten sposób nie byłbym ani tej sprawie w ogóle, ani Zwierzchności gminnej, ani jej Naczelnikowi żadnej przysługi zrobił, nie przedkładając jasny pogląd i nie odpierając wniesione zarzuty.

Niniejsza petycya była tylko pojedynczem podaniem, które się odnosiło do petycyi pierwej już wniesionych i była z niemi w ścisłym związku. Załatwiając jedno, trzeba było i o drugiem pomyśleć i petycye te były już załatwione, jak sprawozdanie Wydziału krajowego wykazuje. Jeżeli Wydział krajowy traktował tę petycyę na swojem posiedzeniu, to nie mogło być także tajemnicą dla Wysokiego Sejmu. Biorąc tylko

za przedmiot sprawozdania zarzuty przeciw Zwierzchności gminnej, (a te składają się z dwóch części, jedna przeciw gospodarce gminnej, a druga przeciw nieprawidłowemu postępowaniu kasy pożyczkowej) nie można było pominąć i reszty zarzutów, albowiem sprawa ta złączona jest z osobą Naczelnika gminy. Traktując jedną sprawę, trzeba było przechodzić i inne sprawy, tak co się tyczy gospodarstwa gminy, jak i kasy pożyczkowej i osoby Naczelnika gminy. Właśnie przez to sprawozdanie odparte są wszelkie zarzuty, które według tej petycyi i poprzednich, ciężą na Naczelniku gminy; winien byłem jemu jako sprawozdawca dać satysfakcyą i wykazać, że te zarzuty są bezpodstawne. Z drugiej strony stał Wydział krajowy pod zarzutem, że nic nie robił w tak ważnej sprawie. I Wydziałowi krajowemu byłem obowiązany dać satysfakcyą i wyjaśnić przed Wysokim Sejmem, jak gorliwie Wydział krajowy się tą sprawą zajął.

Że tak to wypadło, że na pierwszy rzut oka mogło zrazić jednego albo drugiego, a mianowicie szanownego p. hr. Lasockiego, nie moja w tem wina. Trzymałem się rzeczy ściśle jako referent i chciałem wyjaśniając cały stan rzeczy usprawiedliwić jedną i drugą stronę.

Że tak pobieżnie ktoś czyta, że, jak to już poseł hr. Golejewski, przewodniczący komisyi petycyjnej podniósł, poseł hr. Lasocki przychodząc 10 minut przed rozprawą nad sprawozdaniem komisyi petycyjnej do wiadomości tego sprawozdania drukowanego i nieczytając takowe, o nim wyrokował, temu nie winien referent, ani komisya petycyjna. Więc z tego powodu wnoszę:

Wysoka Izba raczy się przychylić do wniosku komisyi petycyjnej. (Brawo.)

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. Nasamprzód podaję pod głosowanie wniosek p. Lassockiego, który żąda odesłania sprawozdania napowrót do komisyi. Kto jest za tem, raczy rękę podnieść. (Nikt). Wniosek upadł. Kto jest za wnioskiem komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest przyjęty. (Brawo!)

Następuje dalszy punkt porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1886 po koniec Czerwca 1887. **(Aleg. 108).** Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 108).

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Uwolnić od czytania!

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie od czytania sprawozdania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta)

Wysoki Sejm raczy sprawozdanie niniejsze przyjąć do wiadomości.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego, w sprawie petycyi gminy Raby wyżnej, o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jordanowie i c. k. Starostwa w Myślenicach, a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu i c. k Starostwa w Nowym Targu. **(Aleg. 109).** Sprawozdawca p. Gniewosz ma głns.

Sprawozdawca p. Gniewosz. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 109).

P. Struszkiewicz. Uwolnić od czytania.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie sprawozdawcy od czytania, kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą gminy Raby wyżnej, o wyłączenie jej z okręgu Sądu powiatowego w Jordanowie i c. k. Starostwa w Myślenicach a przyłączenie jej do okręgu c. k. Sądu i Starostwa w Nowym Targu — przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyach:

1. Gminy Podkamień w przedmiocie utworzenia w tej miejscowości Sądu powiatowego.

2. Gminy Opaki o wydzielenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku a przydzielenie do okręgu takiegoż c. k. Sądu w Złoczowie.

3. Gminy Werchobuż jak wyżej.

4. Z protestem gminy Sassów przeciw wyłączeniu z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złoczowie.

5. Gminy Bołożynów i Przewłoczna z Kobylem czyli Bajmakami, o nieuwzględnienie poprzednio wniesionej petycyi tych gmin, względem przyłączenia ich do okręgu c. k. Sądu i Starostwa w Brodach.

6. Gminy i obszaru dworskiego Łabacz o przyłączenie ich do okręgu c. k. Sądu i Starostwa w Brodach. **(Aleg. 110).** Sprawozdawca p. Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 110).

P. Struszkiewicz. Uwolnić od czytania.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie sprawozdawcy od czytania, kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nad petycyą gminy i obszaru dworskiego Podkamień, względem utworzenia w tej miejscowości Sądu powiatowego, przechodzi się do porządku dziennego.

2. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. Czerwca 1868 Nr. 59. Dz. u. p. c. k. Rządowi opinię:

a) iż miejscowości Opaki, Werchobuż i Huta Werchobuska należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku, a przydzielić do okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego w Złoczowie;

b) zaś miejscowości Sokołówka i Łabacz należy wydzielić z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa w Złoczowie, a przydzielić do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Brodach.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj Wydziałów Rad powiatowych w Rawie ruskiej, Sokalu i Cieszanowie, tudzież petycyi Rady gminnej Rawy ruskiej, w sprawie ustanowienia dla okolicy tej nowego c. k. Sądu kolegialnego z siedzibą w Rawie ruskiej. **(Aleg. 111.)** Sprawozdawca p. Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 111.).

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Uwolnić od czytania.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye Wydziałów Rad powiatowych w Rawie ruskiej, Cieszanowie i Sokalu, nie mniej Rady gminnej Rawy ruskiej, o utworzenie w tamtejszej okolicy nowego Trybunału I. Instancyi z siedzibą w Rawie ruskiej, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i przedłożenia odnośnego sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi Zwierzchności gminnej Chyrowa, względem wydzielenia tej miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starej Soli i przyłączenia do okręgu takiegoż c. k. Sądu w Dobromilu. Sprawozdawca p. Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

L. sej. 627/pet. 519.

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyi Zwierzchności gminnej Chyrowa, względem wydzielenia tej miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starej Soli i przyłączenia do okręgu takiegoż c. k. Sądu w Dobromilu.

Wysoki Sejmie!

Petycya gminy Chyrowa, uchwałą Rady gminnej poparta, – dotyczy nie tylko wyłączenia jej z okręgu Sądu powiatowego w Starej Soli, ale jednocześnie w myśl ustawy z dnia 19. Maja 1865 Dz. u. p. Nr. 44 wyłączenia z okręgu c. k. Starostwa w Starem Mieście — i okręgu Sądu obwodowego w Samborze — a przydzielenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Dobromilu, tudzież okręgu Sądu obwodowego w Przemyślu. Dalszem następstwem tej zmiany byłoby wyłączenie tej gminy z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Starem Mieście, a przydzielenie do takiegoż okręgu w Dobromilu.

Ponieważ przedsięwzięcie tego rodzaju zmian granic okręgów sądowych, politycznych i autonomicznych nie może nastąpić przed gruntownem zbadaniem koniecznej ich potrzeby i zasięgnięciem opinii Władz, które przy zarządzeniu zmiany granic ich okręgów, mogą być interesowane, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Chyrowa, o wydzielenie tejże z okręgu Sądu powiatowego w Starej Soli i przyłączenie do okręgu c. k. Sądu w Dobromilu, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny byłby wyczerpany, lecz jeśli Wys. Izba się zgodzi, przystąpimy jeszcze do wyboru dwóch członków do komisyi gminnej. Na skrutatorów zapraszam pp. posłów:

Tomisława Rozwadowskiego,
Lasockiego,
Kapriego,
Łubieńskiego i
Bilińskiego.

Proszę tych Panów o zbieranie kartek.

(Przewodnictwo obejmuje JE. hr. Marszałek).

(Po dokonanem skrutynium)

JE. hr. Marszałek. Do ogłoszenia rezultatu skrutynium głos ma sprawozdawca p. Rozwadowski.

Sprawozdawca p. Tomisław Rozwadowski. Głosujących 75. Absolutna większość 38.

Jednogłośnie obrani:
Pp. Romanowicz i
Chrzanowski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ komisya gminna jest ukonstytuowana, proszę tych Panów, by raczyli wziąć udział w dalszych pracach komisyi.

Porządek dzienny wyczerpany. Co do następnego posiedzenia jest wątpliwość, czy może się odbyć w Poniedziałek z powodu świąt ruskich. Dlatego nie śmiem następnego posiedzenia naznaczyć prędzej jak na Wtorek. Jeśliby Wys. Izba była zdania, że posiedzenie może się odbyć w Poniedziałek, mógłbym je na Poniedziałek naznaczyć.

(Głosy. W Poniedziałek po nabożeństwie może być posiedzenie).

JE. hr. Marszałek. W Poniedziałek wprawdzie święta nie ma, bo w Niedzielę jest ostatnie uroczyste święto, ale zawsze przedstawia się ta trudność, że pp. posłowie nie mieszkający we Lwowie, nie mogliby może zdążyć na posiedzenie w Poniedziałek. Z tego też powodu odnoszę się pod tym względem do Wys. Izby.

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rozwadowski Tomisław ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Ja stawiam wniosek aby posiedzenie odbyło się w Poniedziałek. Zdaje mi się, że bardzo mało jest członków tej Wys. Izby, którzy będą przeszkodzeni, i że możemy rychlej rozpocząć obrady, tem bardziej, że czas jest drogi. Proszę więc, aby posiedzenie odbyło się w Poniedziałek.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu co do formalnego traktowania?

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Jabym buw protywny tomu, aby panowe posły obradowały w ponediłok. Mnoho z ruskich posłiw porozjiżdżat sia na świata, a mnoho z nych tak miszkaje, szczo ni pry żełeznyci, i musyłyby w nedilu rano albo w połudne wyjeżdżaty z domu, jesłyby zasidanje

mało sia odbyty w ponediłok. Dlatoho jabym prosyw, aby ne w ponediłok ałe we wtorok widbuło sia zasidanje.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jakkolwiek decyzya co do tego kiedy ma się odbyć posiedzenie, należy do JE. p. Marszałka, to ja jednak pozwolę sobie zanieść prośbę, ażeby posiedzenie na Wtorek naznaczył, naprzód dlatego, że wielu posłów nie przyjedzie na Poniedziałek do Lwowa, a powtóre Poniedziałek jest to dzień feralny, a ta okoliczność mogłaby niedobrze oddziałać na nasze końcowe obrady.

(Powszechna wesołość i brawa).

JE. hr. Marszałek. A więc następne posiedzenie naznaczam na Wtorek o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny rozesłany będzie pp. posłom do domu.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 47 po południu).

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.